

Claude Sautet

Claude Sautet, urodzony w 1924 roku, znany jest przede wszystkim jako reżyser i scenarzysta. Jednak jego pasje artystyczne zaczynały się od innych dziedzin sztuki. W dzieciństwie śpiewał w chórze jako solista, uczył się malarstwa, a nieco później rzeźby (był zafascynowany samym procesem rzeźbienia, ale nie wyobrażał sobie utrzymywania się z pracy rzeźbiarza).

Już w dzieciństwie jego babcia zainteresowała go kinem hollywoodzkim. Rezygnując z rzeźby, próbował swoich sił w malowaniu scenografii filmowych, a następnie postanowił zostać montażystą. To był 1943 rok. Ponieważ do odbycia stażu potrzebował pozwolenia na pracę, a w wyniku nieporozumienia skierowano go do przymusowej pracy jako monter, uciekł na prowincję, gdzie został kierownikiem ośrodka młodocianych przestępców.

Tuż po wojnie, przez dwa lata pobierał nauki w IDHEC. Jednak zanim zaangażował się w działalność filmową, zaczął pisać recenzje muzyczne do czasopisma „Combat”.

1953 roku ożenił się z Graziellą Escojido. Przez całe życie wspierała jego pracę i można powiedzieć, że była „cichą współpracownicą” przy pisaniu przez niego scenariuszy.

W latach pięćdziesiątych uczył się asystując innym reżyserom, co pozwoliło mu nawiązać bliskie kontakty z ludźmi filmu (reżyserami, scenarzystami, aktorami). Nakręcił wtedy swój pierwszy film krótkometrażowy *Więcej nie pójdziemy do lasu*, który sam ocenił jako nieudany i naiwny. W latach pięćdziesiątych współpracował przy tworzeniu filmów, wspierał innych reżyserów (na przykład, nakłonił Jean-Paula Belmondo do zagrania w filmie Godarda *Do utraty tchu*), luźno współpracował przy scenariuszach, a nawet zdarzyło mu się skończyć film za innego reżysera.

W 1960 roku wyreżyserował swój pierwszy film *Kategoria: duże ryzyko*, o charakterze filmu noir. Triumfalny pochód „Nowej Fali” spowodował, że film właściwie został niezauważony. Znany producent wsparł Sauteta i zapewnił mu pracę asystenta w wytwórni Cinecitta. Sautetowi bardzo odpowiadała praca zespołowa w tej wytwórni, jednak ze względu na charakter jego pierwszego filmu, nie udawało mu się przebić z kilkoma ambitnymi projektami i ostatecznie musiał przyjąć propozycję nakręcenia filmu przygodowego *Trefna broń*, który również nie przyniósł mu sukcesu.

Sautet chętnie podejmował rolę asystenta przy wielu filmach również w latach sześćdziesiątych, a sporadycznie nawet w latach siedemdziesiątych, już jako uznany reżyser.

Pierwszy olbrzymi sukces przyniósł Claude’owi Sautet film *Okruchy życia* (trzymilionowa widownia we Francji i uznanie krytyków oraz nominacja do Złotej Palmy na festiwalu w Cannes i Nagroda Louisa Delluca). Film ten zapoczątkował też dłuższą współpracę reżysera z Romy Schneider (która stała się jego najważniejszą aktorką), z Michele Piccoli i z twórcą muzyki Philippe’em Sarde’em.

W latach siedemdziesiątych nakręcił Sautet jeszcze pięć filmów (*Max i ferajna*, *Cezar i Rozalia*, *Vincent*, *Francois*, *Paul i inni*, *Mado i Taka zwykła historia*), ale żaden z nich nie

dorównywał *Okruchom życia*, chociaż *Vincent, Francois, Paul i inni* zyskał bardzo pozytywne opinie, a *Taka zwykła historia* nominowana była do Oscara, w kategorii najlepszego filmu nieanglojęzycznego. Zresztą wszystkie te filmy, które czasem przedstawiane były jako pewien cykl, cieszyły się dużą oglądalnością i pozytywnymi ocenami krytyków.

Filmy nakręcone w latach osiemdziesiątych (tylko trzy: *Zły syn*, *Kelner!* i *Kilka dni ze mną*), były dość dobrze przyjmowane przez widzów, ale recenzje krytyków nie stawiały filmów na piedestale. Jednakże film *Kilka dni ze mną* był punktem zwrotnym w twórczości reżysera. W miarę stała dotychczasowa obsada zastąpiona została młodszymi aktorami. Sautet dokonał również wielu zmian w ekipie technicznej. Myślę, że te zmiany zapoczątkowały jego sukces w latach dziewięćdziesiątych.

Ostatnie dwa filmy *Serce jak lód* (1992) i *Nelly i pan Arnaud* (1995) były triumfalnym powrotem reżysera na szczyty sławy. *Serce jak lód* okrzyknięto arcydziełem. Film otrzymał Srebrnego Lwa na MFF w Wenecji oraz Cezara dla najlepszego reżysera. Drugiego Cezara otrzymał Claude Sautet za film *Nelly i pan Arnaud*. W obydwu filmach wystąpiła nowa gwiazda Claude'a Sautet – Emmanuelle Beart.

Mimo że Claude Sautet nie nakręcił zbyt wielu filmów jako reżyser, to związany był z bardzo wieloma filmami jako scenarzysta, twórca dialogów, asystent, czy w końcu jako osoba w różny sposób współpracująca z produkcją.

Przez całe życie czuł się blisko związany z muzyką i rzeźbą. Odzwierciedla się to w jego filmach. Muzyka owocuje precyzyjnym rytmem i dopracowaną intonacją dialogów, a także w choreografii mocnych momentów (wypadek w *Okruchach życia*, czy „balet” kelnerów w filmie *Kelner!*). Fascynacja rzeźbą przełożyła się w filmach na zamiłowanie do modelowania ciał i mimiki twarzy oraz przywiązywanie wagi do fizycznej prezencji aktorów. Nie czuł się pewnie w zakresie kultury literackiej. Dlatego scenariusze pisał, często nawet z kilkoma współscenarzystami. Najpierw tworzył krótkie (ok. dwudziestostronicowe) opowiadanie dla producentów. Dopiero po zaakceptowaniu projektu, tworzył właściwy scenariusz, stopniowo omawiając ze współautorami coraz dokładniejsze szczegóły, dotyczące ewolucji postaci, dialogów, sekwencji scen i wskazówek gry. Mimo że nie był zwolennikiem improwizacji na planie, zawsze dbał o to, żeby pozostawić jakieś niedopowiedzenia, co pozwalało na modyfikacje treści filmu i zostawiało otwartość na propozycje współtwórców.

Operatorom zostawiał raczej wolną rękę. Zaczynał zazwyczaj od znalezienia lokalizacji i z niej wynikał ton jego filmów. W dialogu z operatorem określał swoje osobiste, filozoficzne i stylistyczne odniesienie do filmu, co pozwalało dostosować zdjęcia do pomysłu na film.

Od całej ekipy oczekiwał pełnego zaangażowania, a w szczególności od aktorów. Spotykał się z nimi na długo przed rozpoczęciem zdjęć, rozmawiając o różnych luźnych sprawach i o podejmowanym projekcie, a o roli rozmawiał dopiero wtedy, kiedy czuł, że nabrali pewności wobec projektu i zaangażowali się w we współpracę. W trakcie zdjęć bardzo uważnie reagował na intonację i rytm dykcji aktorów i stawiając się na ich miejscu sam podejmował pracę nad rolą. Większość jego aktorów ceniła taki sposób pracy.

Informacje dodatkowe:

1. Pierwszym filmem fabularnym, który przypisuje się Claudowi Sautet, jest nakręcony w 1956 roku *Uśmiech na dzień dobry*. Claude Sautet nie uważał go jednak za swój debiut. Żeby pomóc producentom wyjść z kłopotów, dokończył film „porzucony” przez reżysera Yvesa Roberta. Nigdy nie uznał jednak tego filmu za swój.
2. Claude Sautet zwrócił się w 1998 roku (dwa lata przed śmiercią) do Studiocanal o zremasterowanie kilku swoich filmów (dokładniej ośmiu) i przy okazji wprowadził zmiany montażowe. Z *Okruchów życia* wyciął kilka scen.
3. W pięć lat po śmierci reżysera, Alexandre Jardin opublikował powieść, którą przedstawił jako autobiograficzną, a z której wynikało, że jego brat jest synem Claude'a Sautet. Wywołało to poruszenie, bo mieściło się w granicach prawdopodobieństwa, ponieważ Sautet współpracował z jego ojcem, Pascalem Jardin i dobrze znał jego matkę, Stephane. Problem wiązał się z zarządzaniem prawami majątkowymi do filmów. Sprawa trafiła do sądu i trzy lata później badania DNA wykluczyły ojcostwo Claude'a Sautet.